•Rok VII. Kraków-Podgórze, Sobota 13 Marca 1909 Nr 59•

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — **Prenumerata za granicą** 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Po nocie serbskiej.

W osądzeniu sytuacyi nastąpił wczoraj widoczny zwrot. Wiedeńska wieczorna „Zeit" i „W. Allg." Ztg". zaznaczają, że nota serbska nie jest zadawalniającą dla Wiednia, **zwłaszcza nie zawiera żądanej w nocie hr. Forgacha zmiany stanowiska politycznego Serbii wobec Austryi. Dzienniki zapowiadają energiczniejsze kroki gabinetu wiedeńskiego, gdyby Serbia nie udzieliła stanowczej odpowiedzi w myśl życzeń Austryi.**

Serbia dąży do sprowokowania Austro-Węgier, żądając wyroku mocarstw na konferencyi, czemu Austro-Węgry się sprzeciwiają, obstając przy bezpośrednich rokowaniach z Serbią, przy złożeniu oświadczenia rządu serbskiego w Wiedniu.

Do tego ciągłe groźby wojenne i zbrojenia nie są dowodem pokojowych zamiarów w Serbii, o których Serbia zapewnia w swej nocie.

Donoszą do Wiednia, **że między Rosyą a Turcyą toczą się rokowania w sprawie zadowolnienia pretensyj serbskich przez odstąpienie lub wydzierżawienie Serbii pasu ziemi w sandżaku** dla bezpośredniego połączenia terytoryalnego Serbii z Czarnogórą. — Zdaniem tutejszych miarodajnych kół dyplomatycznych, przez to nastąpiłoby nowe zaostrzenie sytuacyi, gdyż prawdopodobnie Turcya takie propozycye odrzuci.



Nowy głównodowodzący w Bośni gen. Vareszanin.

Usposobienie w Serbii.

Belgrad. Nota cyrkularna serbska wywołała w tutejszych kołach politycznych zadowolenie. Podnoszą, że w tym bardzo zręcznym dyplomatycznym dokumencie poszła Serbia za radą Rosyi aż do granic możliwych ustępstw, jednakże **nie zrzekła się swoich żądań terytoryalnych.**

„Mali Żurnal" wzywa do **energicznych zbrojeń**, ponieważ Austro-Węgry nie mogą się zadowolić notą serbską i z pewnością mają zamiar urządzić **napad na Serbię**, aby zmusić ją do ustępstw.

„Politika" nie jest zadowoloną odpowiedzią rządu serbskiego, gdyż rząd serbski, jakkolwiek nie cofnął swoich żądań teryto-



Sułtan Abdul Hamid.

ryalnych, jednakże odstępuje od ich natychmiastowego przeprowadzenia. Rosya, która pierwsza przez Izwolskiego udzieliła Serbii rady żądania kompensat terytoryalnych, obecnie opuściła ją zupełnie.

Ks. Jerzy o stanowisku Serbii.

Budapeszt. Korespondent belgradzki „N. Pest Journal" ogłasza rozmowę z następcą tronu serbskiego ks. Jerzym, która odbyła się w ostatnich dniach w kasynie oficerskiem w Belgradzie. Ks Jerzy oświadczył, że Serbia ułożyła nową formułkę kompensacyjną, mianowicie, **aby Turcya za poradą Rosyi odstąpiła Serbii część sandżaku Nowy Bazar**, szerokości 20 — 30 kilometrów, **za odszkodowaniem 1 miliona funtów tureckich** t. j. 22 milionów koron.

Natomiast kwestyę bośniacką chce Serbia nadal pozostawić otwartą, odraczając jej ostateczne załatwienie na inny czas. Serbia utrzymuje swe żądanie, ale nie wobec Austryi, lecz wobec Turcyi, przyczem nie wiedząc, jak konflikt się skończy, musi się dalej zbroić.

Następca tronu zakończył swą rozmowę słowami: „Proszę donieść publiczności, że stało się dobrze, iż Rosya tu jest komendantem. Serbia oddała się w zupełności Rosyi".

(Telegramy patrz na str. 3).

Postanowienia o wyborze Papieża.

Ojciec św. znosi pod klątwą prawo *veta*.

Rzym. Wczoraj ogłoszono urzędowe oświadczenie Stolicy Apostolskiej, zawierające w osobnym dodatku postanowienia specyalne na czas *sedis vacantis* Stolicy Apostolskiej i wyboru Papieża.

Jedna z konstytucyj przypomina usiłowania Papieży celem usunięcia nadużycia, zwanego prawem *veto*, wykonywanego przez różne mocarstwa przy wyborze Papieża na Stolicę Apostolską. Powiedziano jest dalej:

„Pod groźbą boskiej kary i kary *excommunicatio latae sententiae specialiter reservata* (najcięższa klątwa) zakazujemy wszystkim kardynałom świętego rzymskiego Kościoła, teraz i w przyszłości, jako też sekretarzowi św. Kolegium kardynałów i wszystkim innym, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w *conclave* przyjmować od jakiegokolwiek świeckiego mocarstwa polecenia założenia veta lub exkluzywy, ani w formie prostego życzenia, ani jakiejkolwiek innej, ani zbiorowo, ani pojedynczo, pisemnie ani ustnie, bezpośrednio ani pośrednio. Ten zakaz ma dotyczyć wogóle wszelkiej interwencyi, przez którą władze świeckie mogłyby się mieszać do wyboru Papieża".

(Jak wiadomo przy ostatnim wyborze kardynał ks. Puzyna w imieniu Austryi wykonał prawo *veta. Przyp. red.*).

Papież nakazuje wreszcie, aby odtąd każdy kardynał, otrzymując purpurę, **zaprzysiągł, że nie będzie wykonywał „veta"**.

Przygody „wojenne" w Dalmacyi.

Herman Bahr, znany wiedeński literat i dziennikarz, wybrał się na objazd Dalmacyi z zamiarem dostarczenia wydawcy przewodnika po tym kraju, po tej *riwierze* austryackiej. Co go w tej podróży spotkało, to jest wprost nie do wiary.

Wzdłuż całego wybrzeża Adryatyku, w hotelach, pensyonatach, sklepach jeden lament: „pustki, gości obcych ani na pokaz; dzienniki wypłoszyły gości swoją wrzawą wojenną i trwogą wojenną". Dzienniki? powiada Bahr, ależ to wcale nieprawda. „Żądają Dalmatyńcy, żeby wołać i pisać, że tam u nich cisza i spokój, a tylko wrzawa wojenna wszystko rujnuje. Biedni ludzie; chętniebym im pomógł, lecz tymczasem omało, że nie zostałem aresztowany. W Kotarze wysiadłem, chciałem się udać do Czarnogóry. Aliści ponury żandarm stanął przedemną i zażądał po włosku okazania paszportu. Miałem w torbie przypadkiem jakiś paszport stary Od wielu lat zagranicę jeżdżę i nigdzie paszportu nie potrzebowałem. Człowiek urzędowy, który słowa po niemiecku nie umiał, oglądał paszport, sumował, zawołał kolegę urzędowego, obaj naradzali się, nareszcie pierwszy, mierząc mnie surowo rzekł: „Dokąd pan chce się udać?" „Do Cetynii". „Co tam pan chce robić?" „Co mi się podoba". „Pytam, co pan tam chce robić?" „Co mi się podoba". Po trzeciem zapytaniu i odpowiedzi oddali mi paszport i odeszli.

W taki to sposób obmierza się podróż spokojnemu obywatelowi tego państwa i dopiero, gdy się zuchwale postawi, dają mu spokój!"

Do Cetynii nie było „okazyi" i szalała burza. Bahr wrócił więc do Raguzy. „Port Gravosa. Czekam na parowiec. I oto drugi akt tragedyi podniesienia ruchu turystycznego. Okręty wojenne i torpedowce leżą w zatoce jak pstrągi. Stoję sobie, a obok facchino z kuferkami. Zjawia się feldfebel z miną dobroduszną, widocznie się żenuje, nareszcie żąda okazania paszportu. Żałuję, że mu pokazałem, byłoby zabawniej odmówić; zapóźno mi to na myśl przyszło.

A teraz akt trzeci. Znowu w Kotarze wsiadam na okręt do Splitu. Koło wybrzeża przy Castelnuovo całe rzesze mew igrały jak delfiny w wodzie, albo młode Angielki na lądzie i na wodzie. Myślę sobie trzeba uchwycić to ptasie wesele, jako ilustracyę i ustawiam kodak. Aż tu z brzegu słyszę głos i widzę gorączkowe gesta jakiegoś osobnika: „Nie wolno twierdzy fotografować!" Dajże mi ty spokój. Płyniemy sobie znowu do Gravosy. Ledwieśmy stanęli, wskakuje na okręt jakiś pan, cały wzburzony z telegramem w ręku. Bum, komisarz policyi! Bardzo przyzwoity człowiek, ale pyta mnie o paszport, ot tak tylko dla formy, bo ów krzykacz w Castelnuovo wysłał stamtąd telegram, że płynie na okręcie szpieg i fotografuje! Komisarz, bo tak mu kazano, skonfiskował mi kodak, obiecał jednak odesłać i nawet nie aresztował mnie. Jakby to ładnie było maszerować w kajdankach przez stradone w Raguzie.

Ale gdybym nie był znanym dziennikarzem, których tu nienawidzą, bo gości odstraszają, gdybym był np. nieznanym malarzem, albo wędrownym krawczykiem, byłbym ze trzy tygodnie odsiedział, a potem by mnie szupasem odesłano. Tak to w Austryi popiera się ruch turystyczny, tak się to pomaga Dalmacyi. I czyliż mogę pisać, że tam spokojnie i bezpiecznie, skoro policya wszędzie węszy i niepokoi ludzi bez powodu i potrzeby?

Administracya, rząd jest powodem, że jest tam nie wesoło. Oto, co ciąży nad tym krajem. Rząd nie umie rządzić i zapewne chce dobrze, ale nie umie, a Dalmatyńcy narzekają, że się z nimi obchodzą ciągle jak ze zdrajcami, albo jak z krnąbrnymi chłopcami. Oni zaś, spokojni ludzie, nie chcą być prowadzeni na pasku, chcą się sami rządzić.

Zresztą w tym kraju to jest tak. Gdy go kiedyś zwiedzał cesarz Franciszek, spodobała mu się ulica w Raguzie. Powiedziano mu, że to Francuzi ją zbudowali. Spodobał mu się most, studnia, gościniec, wszystko to Francuzi zrobili. Na to cesarz: „Szkoda, że tu Francuzi dłużej nie gospodarowali".

Bahr kończy fejleton zapytaniem, czy mu też policya raguzańska zwróci kodak, oraz czy pokonfiskuje wszelkie widokówki przedstawiające bocche di Cottaro? Wojny jeszcze niema i może nie będzie, a już takie przygody wojenne!

Z KRAJU.

Zamach na urząd. Z Wieliczki piszą nam: Dwa dni temu stróż gmachu, mieszczącego urząd sprzedaży soli w Wieliczce, zauważył kilku podejrzanych ludzi kręcących się koło gmachu. — Policya wielicka wpadła na trop owych ludzi, odkryła nawet, że ubiegłej nocy planują napad na kasę urzędu. Zarządzone

PRZEWRÓT.

33 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Kaganki, które dragoni wznieśli do góry, chcąc oświetlić sobie drogę, mdłem światłem swojem nie rozpraszały ciemności lecz migotały niby złe oczy potwornych zwierząt, zaczajonych w podziemiu.

Dragoni stali przez chwilę w trwożnem milczeniu, spoglądając pytająco na dowódzcę. Górnik Findler, opuściwszy w dół latarkę, oczy wbiwszy w ziemię, ponury, nieruchomy oczekiwał rozkazu.

— W drogę! zakomenderował porucznik. A pamiętaj, że przy pierwszym podejrzanym ruchu, przy pierwszej próbie ucieczki daję ognia. Wywiadywałem się o drogę i wiem, że najdalej za pół godziny mamy stanąć na miejscu. Nie próbuj przeto żadnych sztuczek, lecz najkrótszą drogą wiedź nas ku grocie kryształowej!

Sztygar bez słowa odpowiedzi ruszył naprzód; tuż za nim kroczył porucznik, z rewolwerem gotowym do strzału dotykając niemal pleców przewodnika; za porucznikiem szli dragoni, dwu w pierwszym, trzech w drugim szeregu. Czterech oburącz trzymało przed sobą karabiny, piąty dragon niósł pochodnie i przybory do wyłamania kasy.

Żaden z tych Niemców nie znał podziemi wielickich i nie miał pojęcia o ich ogromie.

Kroczyli wszyscy w milczeniu przez kilka minut, a w miarę, jak się zagłębiali w czeluść podziemną, w czarne tunele sztolni, obudowane grubemi palami — czuli, że ich paniczny strach ogarnia. Zmiarkował to porucznik, bo gdy oddział, przeszedłszy długi korytarz sztolni, znalazł się pod sklepieniem olbrzymiej komory, kazał żołnierzom przystanąć i zapalić pochodnię, aby przecież nieco rozwidnić te grobowe ciemności.

Ale jaskrawy płomień żagwi spotęgował tylko wrażenie grozy, jaką zionęła olbrzymia komora, w której kroki głucho dudniły, gubiąc się bez echa jak w pustce bezmiernej.

I znowu wązką sztolnią, z której belkowania słona wilgoć niby łzy kapała, posuwano się dalej.

Po schodach zstępowano na niższy poziom, przebywano dalsze sztolnie i komory, droga stawała się uciążliwsza, korytarze ciaśniejsze, w niektórych przejściach trzeba było głowę nisko schylać, aby nie uderzyć o potężne okrąglaki, podtrzymujące strop. Pod naporem soli tu i ówdzie grube pale były wygięte lub skruszone, jak źdźbła.

— Gdzie ty nas prowadzisz? — pytał zaniepokojony porucznik. Co to za droga? Ja wiem doskonale, że w kopalni wszędzie dostęp jest łatwy i korytarze wygodne.

— Tak, — mruknął górnik, ale tak jest w miejscach, gdzie się prowadzi turystów, ale nie tam, gdzie się prowadzi odbudowę soli.

Po kilku minutach marszu oddział dostał się do wykutej w szczerej soli, dość obszernej komory.

— Jesteśmy na miejscu — rzekł sztygar. Oto grota Kryształowa.

Światło pochodni padło na ściany komory, połyskujące białawo zielonawymi kryształami soli szybikowej.

— Gdzie depozyty?... — krzyknął porucznik.

— Depozyty znajdują się w bocznej sztolni, prowadzącej kilkanaście metrów w głąb.

— Pokaż, gdzie to? — rzekł porucznik.

Sztygar wskazał ręką na ciemny, ciasny otwór sztolni, belkami obudowany.

— Prowadź! — rzekł porucznik.

Górnik pochylił się i znikł w ciemnej szyi korytarza. Dno tej sztolni było błotniste wskutek wody, która kropelkami ściekała z powały. Korytarz był tak ciasny, że dwu ludzi tylko koło siebie postępować mogło. Powietrze było tu duszne i zatęchłe.

Posuwano się tak z dziesięć metrów; wreszcie górnik stanął. Korytarz zamknięty był tutaj ścianą utworzoną z grubych pali i desek. Na ścianie widniały pieczęcie.

— To tu, rzekł sztygar. Za tą ścianą jest kasa i skrzynie.

— Otwieraj! rzekł porucznik.

— Nie można, rzekł górnik, trzeba wybić ścianę.

— Dawajcie siekierę.

Postawiwszy kaganki na ziemi, czterech dragonów wzięło się do wyłamywania ściany. Po kilku uderzeniach siekiery pękła jedna z desek, w szparę wetknięto łom żelazny i niebawem w ścianie zamykającej sztolnię wyłupany został otwór, którym wygodnie można było wejść do skarbca.

Ciąg dalszy nastąpi.

środki ostrożności: gmach urzędu otoczono w nocy policyą i żandarmeryą, noc jednak przeszła spokojnie, bandyci domyślając się może, że plan ich został odkryty, zaniechali zamachu i zniknęli.

Aresztowanie urzędnika podatkowego. Z Tarnopola donoszą, że aresztowano tam Władysława Dąbrowskiego, oficyała w oddziale podatkowym tamtejszego starostwa, pod zarzutem, że od kilku lat dopuszczał się malwersacyi przez fałszowanie fasyi czynszowych, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę na przeszło 50 000 koron.

Morawska Ostrawa. Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie dokonało na walnem zgromadzeniu w niedzielę 7-go b. m. wyboru wydziału, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes Józef Woynarowski, dyrektor szkoły polskiej; zastępca prezesa inż. R. Brzezowski; sekretarz Fr. Choma, nauczyciel; zastępca sekretarza W. Wilk; skarbnik K. Makuch; zastępca skarbnika J. Pyjor. Członkowie wydziału: J. Frączek, A. Kajor, T. Kęcki, Z. Kiedroniowa, Franc. Listwan, A. Zarzycki.

Komisya kontrolująca: J. Kiedroń, H. Stauffer, J. Surma.

Nowy wydział przyjął jednanie jak największej liczby członków za pierwsze swe zadanie.

Czy płacenie „bramowego“ przez lokatorów jest prawnie uzasadnione?

(Głos lokatora).

Jeden z naszych szan. abonentów p. Br. przesyła nam następujące trafne uwagi:

„W nrze „Nowin“ z dnia 11-go marca wyczytałem artykuł: „Zgromadzenie stróżów kamienicznych ze współudziałem właścicieli i administratorów kamienic“. Zamieszczono w tej notatce rezolucyę, której punkt (2) opiewa:

„Zgromadzeni uznają słuszność żądania stróżów, aby „bramowe“ od 10—2 godz. wynosiło 20 hal., a po 2-ej 40 hal (?!!)“.

W tej sprawie chciałbym kilka uwag uczynić.

My lokatorzy najmujemy mieszkania u gospodarzy, recte właścicieli domów w obecnych czasach za bardzo drogie pieniądze, a przy najmowaniu mieszkania niema żadnej wzmianki o tem, że jesteśmy obowiązani „bramowe“ w jakiejkolwiek bądź kwocie płacić i właściwie my lokatorzy nie jesteśmy do tego zupełnie zobowiązani, gdyż wynajmując mieszkanie gospodarz tem samem zobowiązany jest lokatorowi umożliwić wstęp do tego mieszkania w każdej porze, kiedy tenże przyjdzie do domu. Lokatora nie obchodzi to nic, czy to sam gospodarz otworzy mu bramę czy też kto inny, gdyż on za mieszkanie drogo płaci, i winien być w każdej godzinie, czy to w dzień, czy w nocy, wpuszczany do mieszkania, względnie do domu, w którym mieszkanie zajmuje. Jeżeli zaś lokator z grzeczności płaci za usługę otwarcia bramy, to stanowczo do tego zmuszonym być nie może. Są niektóre zajęcia, w których praca kończy się właśnie po północy jak np. u kelnerów. Dobrze by taki lokator wyszedł, gdyby musiał bramowego płacić tyle, ile rezolucya stróżów opiewa, a nadto drogo opłacać mieszkanie, obecnie niemożliwie wygórowane.

Stróż domu powinien mieć także wygrodzenie, ażeby miał z tego dostateczną możność wyżywienia siebie z rodziną, nie potrzebując oczekiwać na „bramowe“. PP. Gospodarze biorą obecnie tak wysokie czynsze, że mogą zapłacić stróżowi odpowiednio za jego pracę, a nie narażać jeszcze lokatorów na płacenie „bramowego“. O ile wiem, w ustawie niema takiego paragrafu, któryby uwzględniał konieczność płacenia bramowego.

Zdarzały się nieraz pono nieprzyjemne zajścia lokatorów ze stróżami, gdy lokator w ciągu miesiąca nie miał dla stróża „szóstki“ na „szperę“; cóż będzie, gdy „rezolucya“ stróżów wejdzie w życie?“

Uwagi powyższe są zupełnie słuszne. Naprzód jednak zaznaczymy dla uspokojenia czytelników, że nie ma żadnej obawy, iżby stróże mogli „bramowe“ podnieść do kwoty 40 halerzy. Kwestya „bramowego“ nie jest istotnie kwestyą prawnie uregulowaną. — „Bramowe“ opiera się na zwyczaju. Zwyczaj może się stać „zwyczajem prawnym“ i nabierać przez to mocy prawa, ale w tym wypadku lokator może się powołać na kontrakt najmu z gospodarzem, który oddając lokatorowi mieszkanie do użytku zobowiązał się tem samem do umożliwiania mu dostępu do tegoż, a nie zastrzegł sobie żadnych opłat na rzecz stróża. „Bramowe“ jest tedy nie opłatą prawnie uzasadnioną, ale rodzajem „trynkgeldu“ dla stróża ze strony lokatora.

Stróże nasi, nędznie wynagradzani, faktycznie jednak żyją z tego „bramowego“. Lokatorzy o tem wiedzą i chętnie płacą „szóstki“, przyszedłszy do domu po godzinie „policyjnej“. Walczyć przeciw „bramowemu“ byłoby tak trudne i bezcelowe jak walczyć z napiwkami w restauracyi (które stanowią jedyny dochód płatniczego). Walka taka narażałaby danego osobnika na nieprzyjemności i miano „brudnego sknery“ — więc w myśl: „leben und leben lassen“ każdy woli okazywać się raczej hojnym niż skąpym. „Bramowe“ i „napiwki“ — to w Austryi potęgi niewzruszone!

Z Rady miejskiej.

Wczorajszemu budżetowemu posiedzeniu Rady miasta Krakowa przewodniczył prezydent miasta dr Leo.

Prezydent zawiadomił, iż wczoraj odbył posiedzenie komitet, powołany przez fundacyę śp. Ludomira Prószyńskiego do rozdawnictwa rent dożywotnich dla literatów polskich. Stypendya (około 1900 kor.) otrzymali: p. Juliusz Baczyński, ur. 1850 r., autor „Historyi polskiej“ i wielu dziełek ludowych, przeznaczonych dla Poznańskiego i Ameryki i p. Maryan Dubiecki (Maryan z nad Dniepru).

(Maryan Dubiecki, urodzony w r. 1838 na Wołyniu, uwięziony w roku 1863 jako sekretarz Rządu Narodowego i na śmierć skazany — został ułaskawiony i skazany na katorgę. Po 20 latach pobytu na Syberyi w r. 1884 powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Jest autorem dzieł: „Historya Stanów Zjednoczonych“, „Kudak“ twierdza kresowa, „Rys dziejów najnowszych“ od r. 1815 do 1875 (Wilno 1880), „Obrazy i studya historyczne“ serya I i II, „Historya literatury polskiej“ etc.).

Budżet na r. 1909.

Preliminarz budżetu miasta Krakowa wynosi na rok bieżący w dochodach 4,162.423 k., w wydatkach 4,162.114 kor.

Referentem jest r. Federowicz.

Na wczorajszem posiedzeniu przemawiali radcy Bobilewicz, dr Bandrowski i Kosobucki. Mowcy stwierdzili, że gospodarka jest prawidłowa i nie ma mowy o deficycie budżetowym.

R. Bobilewicz podniósł jako pomyślny objaw, że mimo podwyższenia wydatków, budżet zatrzymuje te same podatki i że gospodarka gminna połowę wydatków pokrywa z dochodów przedsiębiorstw gminnych. Co do długów miejskich, mowca zaznaczył, że emisya głównej pożyczki 21 milionów koron nastąpi w chwili pomyślnej na targu pieniężnym.

Mowca wskazuje na potrzebę reformy administracyi, reform w budownictwie miejskiem, budowy szpitala epidemicznego i domu izolacyjnego; omawia konieczność reformy akcyzy w tym kierunku, aby artykuły potrzebne dla szerokich kół ludności (węgiel, nafta, zboże, chleb, oleje), wolne były od opłat. Niezbędną jest reforma służby sanitarnej, uporządkowanie placów targowych, wreszcie reforma statutu gminnego i wprowadzenie reformy wyborczej, opartej na zniesieniu systemu kuryalnego.

R. dr Bandrowski zaznacza, że budżet miasta szybko wzrasta, a zarząd jest świadom potrzeby uprzemysłowienia miasta. Ale Kraków jest mimo to ubogi i ma **mniejszy budżet** niż tej samej wielkości miasta niemieckie.

Kraków powinien się ożywiać i żyć nie tylko starą tradycyą, ale i nową, więc trzeba budzić przemysł; w tej mierze gmina sama daje dobry przykład, zakładając duże przedsiębiorstwa gminne. Rada miasta powinna stale dążyć do rozszerzenia, ewentualnie zniesienia rejonu fortyfikacyjnego, krępującego rozwój miasta; należy też dążyć do zniesienia, a w najgorszym razie do zmodernizowania akcyzy w ten sposób, aby niektóre artykuły, n. p. węgiel, tak potrzebny dla przemysłu, był wolny od opłat. Gospodarka gminna powinna się przygotowywać do podejmowania coraz większych zadań kulturalnych i ekonomicznych; powinna być ostrożną, oszczędną i przewidującą. Istotnie gospodarka jest **ostrożną**; w tej mierze dostarczają dowodu cyfry.

Jednakże administracya miejska jest dość droga. — Polityka inwestycyjna nie jest równomierną. Trzeba przystąpić nareszcie do budowy **domów robotniczych**. Drożyzna w mieście jest przerażająca: celem jej osłabienia nic się nie robi. Kwestya mieszkaniowa daje się odczuwać wszystkim; doszło do tego, że biedni ludzie będą musieli mieszkać na ulicach. Oby nowa komisya aprowizacyjna rozwinęła w tej mierze żywą działalność! Rada winna popierać asocyacyę obywatelską.

Należy jeszcze zastanowić się nad potrzebą „odnowienia“ Krakowa i wprowadzenia w życie nowej ordynacyi wyborczej, oraz reformy statutu, krępującego administracyjną działalność gminy. Musimy starać się o to — kończy mowca — aby Kraków stary się odnowił i żył dzisiejszem życiem. (Brawa).

R. m. Kosobucki mówił o potrzebie działalności ze strony gminy, celem podniesienia rękodzieł i przemysłu. Należy domagać się budowy hali maszyn dla rękodzielników; rząd i wydział kraj. winni zakładać szkoły przemysłowe w Krakowie, nie na prowincyi. Dalej mowca wskazywał na potrzebę podnoszenia i popierania większego przemysłu w mieście. Drożyzna mieszkań daje się uczuwać rękodzielnikom, zmuszonym płacić wysokie ceny za lokale na warsztaty; gmina powinna sprzedawać taniej grunta pofortyfikacyjne pod budowę warsztatów i stworzyć tam dzielnicę przemysłową. W sprawie zniesienia akcyzy i otwarcia granicy ościennych państw należy udać się do Koła polskiego. Może minister Biliński okaże się w sprawie akcyzy życzliwy dla Krakowa.

Na tem przerwano dyskusyę budżetową. Dalsza toczyć się będzie w sobotę. Do głosu zapisani radni: Merz, Peroś, Dąbrowski, Landau Rafał, Landau Ignacy, Gross, Gertler, Rosenblatt, Maciołowski.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Moralność“.
Teatr ludowy: „Która?“

Namiestnik w Krakowie. Wczoraj wieczór odbyło się przyjęcie u delegata Fedorowicza przy ul. Basztowej.

Dziś o godzinie 11 przed połdniem udzielał namiestnik audyencyi w gmachu starostwa.

Dziś po połudnu o godz. 2-giej m. 50 odjechał namiestnik pospiesznym pociągiem do Lwowa.

Z teatru miejskiego. Ludwik Thoma, autor komedyi p. n. „Moralność“, którą w sobotę wystawia teatr krakowski, jest jednym z filarów literackich znanego tygodnika satyrycznego „Simplicissimus“, gdzie od szeregu lat można czytać pełne gryzącej ironii jego artykuły i nowelle. Jako pisarz sceniczny zachowuje tę samą zdolność sarkastycznej obserwacyi. „Moralność“ porusza zagadnienie obłudy etycznej w „państwie bojaźni Bożej“, wyznaczając osobom i zdarzeniom komedyi teren offenbachowskiego „Księstwa Gerolstein“.

W porządku widowisk przyszłego tygodnia zaszła zmiana: w poniedziałek, nie w środę ukaże się „Lilla Weneda“, w środę natomiast, po cenach popularnych: „Romantyczni“ i „Przyjaciel“.

„Lutnia“ najbliższe swoje wieczory poświęca operze. — Program koncertu, zapowiedzianego na dzień 24 b. m. z udziałem śpiewaczki p. Wandy Otto, chórów i orkiestry, wypełnią fragmenty z oper Mozarta, Webera, Wagnera, Meyerbeera, Rossiniego, Verdiego, Mascagniego, Bizeta, Smetany, Czajkowskiego. — Drugi wieczór poświęcony będzie wyłącznie operze polskiej. — Bilety dla członków Towarzystwa wydaje kancelarya „Lutni“ od godziny 2—4 popoł., pozostałe nabywać może publiczność w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru ludowego. Występy gościnne sympatycznych Zimajerek w teatrze ludowym cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem i codziennie publiczność wypełnia salę po brzegi.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy znakomita 3-aktowa operetka p. t. „Która?, Marja Blanka czy Blanka Marja“, do której muzykę napisał jeden z najlepszych współczesnych kompozytorów, Messager. Rolę Michot objęła p. Zimajer, a rolę Marji Blanki p. Rapacka. W innych głównych rolach wystąpią pp. Poleński, Tarski, Modzelewski, Zielińska, Grabowska i inni.

Krakowskie Tow. Oświaty Ludowej. W niedzielę dnia 14 marca o godz. 3 odbędzie się w budynku szkoły barakowej przy ul. Biskupiej w Krakowie, uroczyste otwarcie biblioteczki Towarzystwa Oświaty Ludowej dla „Opieki nad pracownicami“. Porządek zebrania: 1) Kantata — odśpiewa Chór „Opieki“. 2) Przemowa powitalna przez O. Stanisława Lica T. J., kuratora „Opieki nad pracownicami“. 3) Otwarcie Biblioteczki przez dra Kazimierza Lubeckiego, prezesa Krakowskiego Oddziału Tow. Oświaty Ludowej. 4) Przemówienie p. Bakałowiczówny imieniem „Opieki“. 5) a) „Na otwarcie czytelni“ (deklamacya) — b) „Za Sercem Bożem“ (deklamacya). 6) Arcypasterskie przemówienie i Błogosławieństwo. — Zakończy: Hymn „My chcemy Boga“.

Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbędzie VIII. walne zgromadzenie członków Towarzystwa w sobotę dnia 20 marca br. o godz. 5-tej popoł. w „Collegium Novum“, sala Nr XXXII.

Staraniem Dam komitetowych Tow. Dobroczynności odbyła się w niedzielę dn. 7 b. m. w salach Starego Teatru loterya fantowa na dochód tego Towarzystwa.

Dzięki energicznym zabiegom tych pań, które nie szczędziły trudu nietylko w zbieraniu fantów, urządzeniu stołów, sprzedaży losów, wydawaniu wygranych, ale również w zachęcaniu znajomych do wzięcia udziału w tej zabawie — zebrała się nader liczna publiczność ze wszystkich sfer miasta. Dochód po strąceniu kosztów przyniósł kwotę 1708 kor. 8 hal.

Za tak niespodziewanie pomyślny wynik mam sobie za miły obowiązek w imieniu starców i sierot pod opieką Tow. Dobroczynności zostających złożyć serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim paniom, organizatorkom loteryi, dalej osobom, które ofiarowały piękne a nawet cenne fanty, Szanownej Publiczności za poparcie szlachetnego celu.

W końcu należy się jeszcze podziękowanie p. Janowi Droptowskiego za uprzejmą gotowość, z jaką bezpłatnie użyczył sali, oraz panu kapelmistrzowi Hockowi za jego dzielną orkiestrę.

Kraków 19 marca 1909 r. — *Henryk Schwarz*, prezes Tow. Dobroczynności.

Walne Zgromadzenie Związku uprawnionych przemysłowców budowlanych odbyło się dnia 25 lutego. Przewodniczący Józef Górecki zdał sprawę z działalności Zarządu w ciągu roku ubiegłego. Zarząd dokonał zmiany statutów, którą już namiestnictwo zatwierdziło. Na walnem zgromadzeniu Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego wniesiono rezolucyę domagającą się zmiany ustawy koalicyjnej z 7 kwietnia 1870 r., aby ustawa ta była sprawiedliwą tak w interesie pracodawców, jak i pracujących. Za staraniem i częściowem usiłowaniem Zarządu udało się strejk kamieniarski załagodzić i czas jego trwania ograniczyć. — W większym i dłuższym strejku stolarskim głównie przez działalność cechu majstrów stolarskich i wybranej komisyi strejkowej przyspieszono, o ile to było możliwe, ukończenie się dość długo przewlekającego się strejku, a w skutek rozsądnej i dobrej woli tak majstrów jak i robotników, przeprowadzono i ustalono cennik robót na czas czteroletni, przez co usunięto przykrą, a ciągłą niepewność w stanie interesów majstrów i w zarobkowaniu robotników na czas dłuższy. Wreszcie Zarząd zajmował się sprawami administracyjnemi i organizacyjnemi.

Sprawozdanie to z zadowoleniem i okłaskami przyjęto do wiadomości. Imieniem komisyi rewizyjnej p. A. Czunko przedłożył zamknięcie rachunkowe do końca roku 1908, które przyjęto, udzielając absolutoryum tak komisyi, jak i skarbnikowi p. R. Moranyi'emu z wyrażeniem uznania.

Do Zarządu na rok 1909 wybrani zostali pp.: W. Augustynowicz (wł. zakładu ślusar.), D. Baldinger (wł. zakł. blach.), K. Brzeziński (budowniczy), St. Cendrowski (wł. zakł. stol.), T. Danz (wł. zakł. kafl.), J. Gorecki (wł. fabr. ślusar.), J. Grabowski (budowniczy), W. Kleinberger (budowniczy), W. Meresiński (wł. zakł. stol.), R. Mens (budowniczy), J. Meyer (budowniczy), R. Moranyi (wł. fabryki stol.), J. Olejak (wł. zakł. stol.), A. Rembertowski (wł. zakł. ciesielskiego), J. Steinberg (wł. zakł. stol.), L. Turczyński (wł. zakł. stol.), K. Uznański (wł. zakł. ślusar.), J. Wilczyński (budowniczy), J. Wiśniowski (wł. zakł. stol.), J. Wolny (wł. zakł. stol.).

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: St. Burzyńskiego, A. Czunkę, W. Grabowskiego i J. Hanuszkiewicza.

W skład sądu rozjemczego weszli pp.: Augustynowicz, Buratiner, Guzikowski, Karnasiewicz, Luks, Wiśniowski, Stryjeński i Rembertowski.

Delegatami do poszczególnych zawodów zostali wybrani pp.: J. Grabowski, W. Meresiński, A. Rembertowski, D. Baldinger, K. Uznański, K. Brzeziński, M. Buratiner, R. Grünwald.

Następnie przewodniczący imieniem Zarządu zgłosił wniosek zobowiązujący członków do oddawania robót budowlanych tylko należącym do Związku. Wniosek ten po dyskusyi jednogłośnie uchwalono. — W końcu posiedzenia Jan Wolny imieniem zgromadzonych złożył podziękowanie prezydyum za gorliwą działalność dla dobra pomyślnie rozwijającego się Związku przemysłowców budowlanych.

W dniu 9 bm. wybrany Zarząd ukonstytuował się wybierając jednogłośnie dotychczasowe prezydyum, a mianowicie: przewodniczącym Jana Meyera, zastępcami przewodniczącego Józefa Goreckiego i Władysława Meresińskiego, zaś skarbnikiem Romana Moranyi'ego.

Zgromadzenie dyetaryuszy Magistratu odbyło się w lokalu Stowarzyszenia funkcyonaryuszy autonomicznych. Stowarzyszenie rozwinęło się w przeciągu 2 miesięcy znakomicie.

Na wniosek p. Dziadowicza uchwalono Wydziałowi votum zaufania.

Komisya rewizyjna znalazła kasę w najlepszym porządku i wyraziła pochwałę skarbnikowi p. Fijałkowiczowi.

Do Wydziału wybrano: p. Kamińskiego i Gajewskiego, na zastępców: p. Pasławskiego i Dahlkego. Do komisyi rewizyjnej p. Machnickiego i Rottera, na zastępców: p. Szymańskiego, Dziadowicza i Ząbka.

Przy interpelacyach podniesiono sprawę ubezpieczenia 29 funkcyonaryuszy w zakładzie pensyjnym.

P. Arzt i Gajewski stwierdzili, że nie rozwiązuje to kwestyi emerytury dyetaryuszy — gdyż renta, jaką ten Zakład daje, wynosi 160 do 270 kor. — wyższej renty żaden funkcyonaryusz nie osiągnie, bo bardzo niską pobierają płacę.

P. Szymański wnosi, aby wysłać protest piśmienny do prezydyum magistratu przeciw ubezpieczeniu w zakładzie, a przyłączenie dyetaryuszy do funduszu emerytalnego urzędników magistratu.

P. Dziadowicz radzi, aby zwołać wiec publiczny, jeśli prezydyum naszych postulatów nie zechce traktować życzliwie. Uchwalono w tym duchu rezolucyę.

W odpowiedzi na kwestye podniesione w interpelacyach zabrał głos prezes Wójcicki i wyjaśnił, że z przymusowego ubezpieczenia w zakładzie pensyjnym nie są zadowoleni nie tylko dyetaryusze, lecz i samo prezydyum, więc nie ubezpieczyło wszystkich zawodowych dyetaryuszy 44, lecz tylko 29. To przymusowe dobrodziejstwo będzie nadto kosztować gminę przeszło 3500 koron, natomiast gdyby prezydyum było poszło w myśl postulatów wiecu dyetaryuszy — wydawałoby rocznie 1200—1300 koron.

Wreszcie celem sprostowania mylnego oświetlenia kwestyi dyetaryuszy na przedostatnim posiedzeniu Rady — oświadcza p. Wójcicki, że dyetaryuszy należy podzielić na 3 kategorye: a) zawodowych, b) emerytów, c) akademików. — Dla pierwszych żądał wiec regulacyi płac w tej mierze, jakie posiadają oficyanci państwowi i takiej samej emerytury i zaopatrzenia dla

wdów i sierót, jakie mają oficyanci (ustawa o oficyantach z 1906, 1907, 1908), dla drugich podwyższenia płacy i automatycznego awansu również na wzór ustawy o oficyantach i zaopatrzenia dla wdów i sierót po emerytach, o ile im to skądinąd nie przysługuje, lecz drugiej emerytury dla emerytów nikt nie wysuwał. Dla trzecich tylko podwyższenia płacy tak, by autonomia nie wynagradzała gorzej inteligentnego pracownika, niż c. k. rząd. To wszystko jest możliwe do wykonania, gdyż budżet gminy zamyka się nadwyżką i główne stronnictwa Rady (jak klub demokratyczny) są przychylnie usposobione dla dyetaryuszy. Potrzeba tylko więcej życzliwości w sferach decydujących.

Usiłowane samobójstwo akademika. Dzisiaj w nocy po godzinie 3 usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru Stanisław S., student filozofii, zamieszkały w domu akademickim. Kula skierowana w okolicę serca przeszła na wylot, zadając ranę na szczęście nie grożącą życiu desperata.

Rannego przewieziono do szpitala, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Mordercy Ferberów. Dochodzenia w sprawie morderstwa karczmarzy Ferberów w Paczółtowicach zostały w tych dniach ukończone. Protokoły zostały oddane prokuratoryi. Bilski - Barcicki i Goryl przyznali się do winy. Wykluczonem jest natomiast, jakoby Kurek brał udział w tem morderstwie.

Nieuczciwy terminator. N. Kupferstein, terminator zegarmistrzowski u p. Pamma, właściciela sklepu z przyborami zegarmistrzowskiemi przy ul. Zielonej l. 3, kradł od dłuższego czasu różne części zegarków na szkodę swego chlebodawcy. Na doniesienie Pamma aresztowano wczoraj Kupfersteina i osadzono pod telegrafem.

Zbankrutowany kupiec p. Wacław Młodecki, miał zostać, jak wszystkie dzienniki krakowskie wczoraj doniosły, aresztowany i doprowadzony do sądu. Wiadomość ta jednak jest mylną, bo p. M. nie został aresztowany, lecz tylko przez ajenta policyjnego p. Schimsheimera doprowadzony do sądu karnego. Sędzia śledczy z powodu niestawienia się p. Młodeckiego do przesłuchania wydał „nakaz doprowadzenia do przesłuchania w tutejszym sądzie na dzień 11 bm. o godz. 10 rano, posądzonego o zbrodnię oszustwa p. Wacława Młodeckiego, zamieszkałego czasowo w hotelu Pollera“.

Nakaz ten został przez policyę wykonany, co dało powód do pogłoski o aresztowaniu lekkomyślnego młodzieńca.

Zatwierdzenie wyroku. Najwyższy trybunał w Wiedniu zatwierdził onegdaj wyrok sądu krakowskiego karnego, skazujący: Stanisława Doszyńskiego, „księcia włamywaczy“ za kradzieże rabunkowe i włamania, jak: w Krakowie do kantoru Eibenschütza, do urzędu podatkowego w Olesku etc. na 8 lat ciężkiego więzienia. Spólników zaś jego: Leiba Nadelstechera i Władysława Łacnego na 5 lat ciężkiego więzienia, obydwaj brali udział w kradzieży w Olesku.

Włamania. Wczoraj po południu włamało się trzech młodych opryszków do warsztatu uczniów szkół średnich w budynku nad Wisłą przy ul. Podzamcze. Porozbijali oni szafy i biurka, lecz spłoszeni przez stróżkę, która na widok bandytów wszczęła alarm, uciekli.

Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do kancelaryi szkoły wydziałowej na Smoleńsku p. Maciołowskiego i splądrowawszy cały lokal, nic nie znaleźli i niepyszni wynieśli się, jak przyszli.

Za opryszk mi śledzi policya.

Ciekawa rozprawa. Wczoraj miała się odbyć w sądzie powiatowym rozprawa przeciw p. drowi Frenklowi, protokulantowi głośnej rozprawy p. J. Borowskiej, oskarżonemu o przekroczenie § 312 u. k., t. j. o obrazę urzędnika w czynnej służbie.

Wskutek zarządzenia wiceprezydenta sądu p. Pogorzelskiego, aby na salę rozpraw nie wpuszczano nikogo bez odpowiedniej legitymacyi lub biletu wstępu, pełniący służbę przy drzwiach woźny sądowy Majtyka, który nie znał dra Fränkla, nie chciał go wpuścić do sali. Zirytytowany tem p. F. ubliżył woźnemu i ten oskarżył go o obrazę czci.

Z powodu nie stawienia się na rozprawę głównego świadka p. Nogi, ajenta policyi, dzisiejsza rozprawa została odroczona.

Samobójstwo. Michał hr. Kossakowski, nadzwyczajny słuchacz rolnictwa, odebrał sobie życie w jednym z tutejszych hotelów.

Śmiały rabuś. Do kantoru bankierskiego p. Judy Birnbauma w Rynku głównym l. 42 w podwórzu, przyszedł wczoraj w południe jakiś porządnie ubrany młodzieniec i zażądał stu dolarów amerykańskich w banknotach 20-dolarowych za monetę austryacką. Właściciel kantoru p. B. nie posiadał na razie żądanej ilości dolarów, prosił więc owego mężczyznę, aby przyszedł po jakimś czasie, a on przygotuje mu żądaną kwotę. Po godz. 2 po południu przyszedł ów młodzieniec, a widząc przygotowane dla siebie dolary prosił pana B., aby dał mu jeszcze 5 dolarów drobną monetą. Pan B. odwrócił się do kasy, aby wyjąć stamtąd 5 dol., wtedy młodzieniec zgarnął szybko do kieszeni 100 dolarów i wybiegł na podwórze, a stąd na ulicę. P. B. wybiegł za opryszkiem, lecz ten zdołał już zbiedz. Zawiadomiona policya wykryła, że zuchwałej kradzieży dopuścił się niejaki Rudolf Oprych, rodem z Jarmulic w Rosyi, poddany austryacki, 25-letni kelner bez zajęcia, przybyły niedawno z Paryża. Oprych zbiegł z Krakowa bez śladu. Jako podejrzanego o wspólnictwo aresztowano jego brata Leona, także kelnera, nie zajmującego się niczem. Za zbiegłym zarządzono pościg i zawiadomiono miasta graniczne.

Odpowiedzi redakcyi. Szan. Abonentowi ze Świątnik. Skargi na nieporządki pocztowe możemy zamieścić tylko z podpisem autora. Nie wystarczy też ogólnikowo się żalić, lecz trzeba ściśle wymienić daty i osoby.

Zmarli. Józef Romanowski, artysta malarz, przeżywszy lat 25, zmarł w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela popoł.: „2×2 = 5“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Moralność“.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“.
Wtorek: „Moralność“.
Sroda: „Romantyczni“ i „Przyjaciel“.
Czwartek: „Moralność“.
Piątek: „Sen srebrny Salomei“.
Sobota: „Mazepa“.
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Mazepa“.
Poniedziałek: „Modelka“

Repertuar teatru ludowego:

Niedziela pop.: „Pani majstrowa z Kleparza“.
Niedziela wiecz.: „Która?“

Niebezpieczeństwo wojny.

Wiedeń. Po chwilowem uspokojeniu objawia się w Wiedniu znowu silne zdenerwowanie. Sytuacya powszechnie uważana jest za bardzo poważną, bo Serbia uzbraja się ciągle.

Pod przew. Conrada v. Hötzendorf odbyła się w sztabie generalnym narada na skutek wiadomości, że **Rosya na granicy galicyjskiej ściąga wojsko.**

Telegramy „Nowin“.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Między Szabaczem a Łoznicą **budują fortyfikacye z wielkim pośpiechem.** W fortyfikacyach tych **ustawiono 8 batalionów piechoty.** Z Szabaczu nadeszła tu znaczna ilość armat.

Serbia wydała na obecne zbrojenia **95 milionów franków** z ostatniej pożyczki, zaciągniętej na budowę kolei.

Ochotnicy serbscy.

Konstantynopol. Onegdaj przejechało tędy 200 kozaków z 2 oficerami jako ochotnicy dla Serbii. Dalsze grupy ochotników z południowej Rosyi i Kaukazu mają nadejść.

Przewóz amunicyi do Serbii.

Konstantynopol. Kwestya serbskiego materyału wojennego nie jest jeszcze wyjaśnioną. Ze strony serbskiej twierdzą, że pozwolenie dotyczy najbliższych 2 miesięcy i będzie obejmowało resztę serbskich zamówień wojennych. Pozwolenie na przewóz 16 ton dynamitu dla francuskich kopalń w Serbii i 20 ton dla angielskich, w której to sprawie tutejsze ambasady interweniowały, nie zostało jeszcze udzielone. Dziennik „Ikdam“ powiada, że gabinet wybrał drogę pośrednią, mianowicie stosownie do stanowiska Serbii w ostatnich dniach do porozumienia się z Austro-Węgr. zezwolił na przewóz dynamitu dla obcych kopalń, natomiast nie pozwolił na przewóz broni i innego materyału wojennego.

Posiedzenie skupczyny.

Belgrad. W skupczynie na zapytanie b. ministra spraw zagranicznych Żujovicza (młodoradykała) minister spraw zagr. Milovanowicz złożył następujące oświadczenie o rosyjskiej interwencyi:

Od pewnego czasu, specyalnie od czasu podpisania austro-tureckiego porozumienia, stosunki między Serbią a Austryą zaostrzyły się, mimo, że Serbia ani przez wojskowe zarządzenia, ani przez kroki dyplomatyczne nie dała do tego powodu. W końcu Rosya, która, jak zawsze, przepełnioną jest sympatyami wobec Serbii, objęła inicyatywę, by u rządu serbskiego poczynić przyjazne przedstawienia.

Serbia odpowiedziała na to zaznaczeniem prawdziwej myśli swego prawnego stanowiska i podniosła, że konsekwencye tego stanowiska są tego rodzaju, iż nie można dać Austro-Węgrom żadnego powodu do wojny z Serbią.

B. minister Zujovicz oświadczył, iż jest zadowolony z odpowiedzi ministra. Rządowi udało się utrzymać za cenę swej wielkiej popularności pokój europejski. Nie rezygnując z praw Serbii i serbskiego ludu, nie opuszczając zajętego od chwili aneksyi stanowiska i nie oczekując od Austro-Węgier żadnych podarków, oddał rząd serbski sprawę serbską kompetentnemu trybunałowi. Słuszną jest sprawa serbska i mądrą jest odpowiedź serbskiego rządu. Teraz kolej na wielkie mocarstwa, aby okazały, czy faktycznie są sprawiedliwe i mądre. (Okrzyki: Tak jest).

Następnie Izba przyjęła projekt budżetu na rok 1909.

Prezydent ministrów bar. Bienerth.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia minister skarbu dr. Biliński zabrał głos w ciągu dyskusyi w sprawie banku agrarnego w Bośni, na który konsorcyum dostało koncesyę od ministerstwa wspólnego. Minister oświadczył, że chcąc sprawę agrarną w Bośni uregulować, należy wprzód poznać opinię przyszłego sejmu bośniackiego.

Po dyskusyi nagłość wniosku pos. Sustersicza, aby rząd natychmiast przedsięwziął kroki, by jeszcze w ostatniej chwili uprzywilejowanie banku agrarnego w Bośni zostało wstrzymane, przyjęto jednogłośnie. (Żywe oklaski).

Rozpoczęły się obrady nad wnioskiem nagłym pos. Stransky'ego w srawie rzekomego ukarania radcy sądu Flescha (rozpisał rozprawę przeciw ministerstwu handlu z powodu skargi kupca, poszkodowanego bojkotem w Turcyi).

Pos. Stransky zarzucał ministrowi Hardtlowi, że wydał tajny okólnik, wzywający starostów do obserwowania czynności politycznych urzędników czeskich. Następnie atakował ministra sprawiedliwości Hochenburgera.

Minister spraw. dr Hochenburger bronił stanowiska rządu i zapewniał, że szanuje niezawisłość sędziowską.

P. Choc ostro atakował bar. Bienertha i min. spraw wewn. Hardtla.

Na tem dyskusyę odroczono. — Generalnymi mowcami wybrano „contra“ pos. dra Głąbińskiego, „pro“ pos. Ofnera.

Przy głosowaniu imiennem nad nagłością wniosku głosowało 182 „za“, 150 „przeciwko“ nagłości. Dla braku większości dwóch trzecich nagłość odrzucono.

Następnie pos. Hain uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie prześladowania czeskiej prasy, poczem obrady przerwano.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. W Izbie posłów pos. Dniestrzański i Kolessa zgłosili wniosek w sprawie uniwersytetu we Lwowie.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Haina w sprawie konfiskat dzienników w Czechach. Przemawiają posłowie Loeffe i Jarosz.

Minister sprawiedliwości Hochenburger wśród przerywań i okrzyków „abzug“ ze strony czeskich radykałów, oświadcza w swojem i ministra spraw wewnętrznych imieniu, że jest prawdą, że w Czechach w ostatniem półroczu liczba konfiskat znacznie się zwiększyła.

Dzieje się to jednak nie z powodu specyalnych wskazań, ale z tego z powodu, że zwiększyła się liczba czynów karygodnych.

Minister wskazuje w szczególności na ostry ton prasy czeskiej, agitacye przeciwpaństwowe, antimilitarne i anarchistyczne, które wobec groźnego położenia państwa muszą być zwalczane, dalej ruch bojkotowy czeski, wybryki w Pradze i częste obrazy majestatu.

ZE ŚWIATA

„Elektra“ Straussa. Wystawiona niedawno w Dreźnie i Berlinie nowa opera Ryszarda Straussa „Elektra“ spotkała się w wielu pismach niemieckich z bardzo zjadliwą oceną. Znany feljetonista i komedyopisarz, Oskar Blumenthal, któremu zjadliwe wierszyki zjednały większy rozgłos, niż sztuki teatralne, wydrwił „Elektrę“ w jadowitej satyrze, której pierwszą i ostatnią zwrótkę przytaczamy poniżej:

„Benedeit und gepriesen sei,
Wer diesen Tonsturm kann vertragen!
Das musikalische Straussen-Ei
Verlangt auch einen Straussen-Magen“.

(To znaczy: „Zazdrości i uwielbienia godzien jest ten, kto wytrzymać może taką burzę dźwięków!... Muzykalne jaje Straussa (strusia) wymaga także strusiego żołądka“. Nb. struś nazywa się po niemiecku „Strauss“).

Ostatnia zwrotka brzmi tak:

„Das Werk ist aus. „Nun, wie erscheint es Ihnen?“
So frag' ich einen Freund von der Kritik
Und er erwidert mir mit Sehnsuchtsmienen:
„Jetzt hoert ich gern etwas Musik“.

(To znaczy: „Dzieło skończone! — Jakże się panu podoba? — zapytałem jednego z krytyków. Odpowiedział mi z tęsknym grymasem: Teraz posłuchałbym chętnie nieco... muzyki“).

Konkurs na powieść. Redakcya „Bluszczu“ ogłasza konkurs na powieść jednotomową. Powieść ma być współczesna i obejmować od 6000 do 10.000 wierszy. Nagroda 1000 rb. przy zwykłem honoraryum od wiersza, z zastrzeżeniem, że wszelkie przedruki, tak w pismach, jak w książkowych wydaniach, mogą nastąpić dopiero po całkowitem skończeniu powieści w „Bluszczu“. W razie, gdyby pośród nadesłanych utworów nie było bezwzględnie dobrego, sędziom służy prawo rozdzielenia nagrody 1000 rb. na dwie nagrody po 500 rubli dla dwóch powieści, uznanych z nadesłanych za najlepsze. Termin nadsyłania powieści: 1 grudzień rb.

Statystyka wdowców i wdów. Dzienniki paryskie ze świeżo ogłoszonej statystyki ruchu ludności podają następujące dane o wdowcach: 78 proc. wdowców jeszcze przed upływem roku od śmierci żony wstępuje w nowe związki małżeńskie, gdy tymczasem 15 proc. czeka przynajmniej do końca tego terminu. Dziesięciu wdowców żeni się już po sześciu tygodniach od pogrzebu!.. Niewiadomo, czy wdowy nie spieszyłyby się również, ale prawo francuskie zabrania im wychodzić za mąż przed upływem trzech kwartałów od śmierci męża. Koniec końców, ku zawstydzeniu wdowców, tylko 25 proc. wdów zawiera nowe małżeństwa po upływie 10 miesięcy, 50 proc. czeka rok, a nawet dwa lata. Te, które dłużej zostają „wiernemi“, liczą średnio około 50 lat.

Niemniej skwapliwi do wiązania się węzłami hymenu są rozwiedzeni. Tu jednak rozwódki są nieco ostrożniejsze: tylko 5 proc. z nich wychodzi zaraz za mąż, a 60 proc. czeka niekiedy dwa lata. Wreszcie 35 proc. nie wychodzi już powtórnie za mąż.

Natomiast mężczyźni są „niepoprawni“. Pomimo przykrych doświadczeń, 76 proc. z nich odrazu szuka nowych przygód w małżeństwie, 2 proc. odbiera sobie życie z rozpaczy, 9 proc. używa swobody kawalerskiej 5 do 6 lat, a tylko 11 proc. ma już dosyć małżeństwa...

Co tylko wyszła z druku broszurka p. t.:

PAMIĄTKA pierwszej spowiedzi św.

dzieciom szkolnym ofiaruje

Ks. Józef Kajdas.

Cena 10 hal.

Za nadesłaniem w liście w znaczkach pocztowych 13 hal. wysyła franko

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708 50c

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu **minimum 50 halerzy.**

Poszukiwane.

Stróżka zamężna lecz bezdzietna, któraby oprócz robót stróżowskich i obsługi u bezdzietnych gospodarzy w mniejszym domu, także bieliznę prać i prasować umiała, znajdzie od 1-go kwietnia służbę. Dostanie dużą, suchą i widną stancyę i dobrą dopłatę. Zgłosić się można w sklepiku ulica Kurniki l. 7. 300

Pożyczki prywatnej do wysokości 24.000 koron poszukuję na I. miejsce hipoteki. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Nowin". 303

Młodszy pomocnik i uczeń fryzyerski potrzebny zaraz. Franciszek Komunlecki, fryzyer, Żywiec. 306

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach 308 poszukuje **zdolnego introligatora.** Posada zaraz do objęcia.

L. 1432 U. P. 307

Dwie panie

z egzaminem rachunkowości państwowej i praktyką biurową poszukują posady. Jedna z nich zna język francuski, może przyjąć także miejsce jako bona, do pielęgnowania chorej osoby lub do zarządu domem.

Również poszukuje posady **kasyerka**

która przez 10 lat była zajęta jako ekspedyentka w magazynie konfekcyi damskiej w Wiedniu; zna także język niemiecki. Zgłoszenia przyjmuje:

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie,

ulica Jabłonowskich L. 19.

Do sprzedania.

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, ul. Podgórska 36. 288

Sklep korzenny, dobrze się rentujący, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 301

Sprzedam sklep spokojny z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ul. Zwierzynieckiej l. 32. 305

Z powodu wyjazdu do sprzedania pierścionków, kilka i innych przedmiotów z drogimi kamieniami, także srebro. Fortepian z pakq, garnitur mebli, lustro, lampa wiszące, kanapy, szafy, łóżka, toaletki, komody, kredens, stoły, wanna cynkowa, kuchenne sprzęty. Podzamcze L. 20, parter, od bramy pierwsze drzwi na lewo. 310

Szafa ośmiokątna, od góry oszklona, 3 metry wysoka, do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). 312

Do wydzierżawienia.

Dzierżawa przy wale miejskim trzech morgów gruntu ornego, łąki, budynków gospodarskich lub bez. Kraków, rogatka mogilska, ulica Pinski l. 10, drugie podwórze. 307

Wielki wybór cukrów

deserowych 77c i czekoladek nadzwyczajnych naturalnemi smakami, również ciastka po 6 halerzy

polecą fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod mniejszym zarządem

ROMUALDA PIECZARKI, 15 Poselska 15

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi! Telefon Nr. 759. 49

L. 2703.

Magistrat miasta Podgórza

rozpisuje licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy zakładu rakarni. Oferty można wnosić do dnia 1. kwietnia b. r. do godziny 12-tej w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

104 *Burmistrz.*

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszniekiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Szkoła buchalteryi pojedynczej i podwójnej

Stanisława Burnatowicza

c. k. kwieskow. urzędnika rachunkowego, skarbowego, sądowego i związk. lustratora Stow. zarobkowych i gospodarczych w Galicyi i byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia.

przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej poj. i podw.

Zgłoszenia P. T. Kandydatów i Kandydatek przyjmuje codziennie — w godzinach od 9—1 i od 3—7, przy ulicy Floryańskiej L. 55, I. piętro.

Szkoła, Biuro pisania na maszynach i Biuro buchalteryjne tamże. 274

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.

1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zł. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 zł.

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.

Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 276

Tylko na maśle.

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ¹/₂ kg. kor. 1·60.

Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —14. —30, —60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce

glasse — Palermo ¹/₂ kg. K 2·—

Czekoladki

same doborowe mieszane ¹/₂ kg. kor. 3·—.

¹/₂ kg. mięszanych

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.

Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i Lndrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska Fabryka Czekolady i Kakao

Floryańska l. 45.

Telefon Nr. 466, Kraków.

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy.

141

Śmigusy w rozmaitych kształtach

PERFUMY

NOWOŚCI! Płyny, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie, Gąbki toaletowe.

MYDŁA toaletowe

Rozpylacze KIESZONKOWE do perfum

Farby do kolorowania pisanek

Papier marmurkowy do pisanek.

Farby roślinne do cukrów i potraw

Alpestre i SUDETIA

Patrony Schradera

i kompozycye likierowe „STELLA" do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek

Na święta wielkanocne polecają najtaniej 278

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Galaretki, Proszki drożdżowe i inne przetwory z fabryki wyrobów dyetycznych

Wyrób krajowy!

Kule i kręgle

FARBY olejne, suche

Linoleum do podłóg

Artykuły piwniczne,

Pipy, Węże gumowe, **korki, kapsle itp.**

Podstawki i krążki czerowe

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie **Rynek gł. L. 14**

gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można 45

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN OBUWIA Adolf Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 277

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE ulica Floryańska 18—20

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie 43

8700 koszul damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, azur, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane sztuka po 1 K 65 h za zaliczką. Również

790 pószew

z najprzedniejszej wehy, szytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 pószew i 8 poszewek za 14 koron 30 hal.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz

Wieden VII, Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 280

Korespondencya we wszystkich językach!

Dobre i tanie

są wyroby pierwszej fabryki zegarów **HANNSA KONRADA** c. i k. dostawcy dworu w **Brüx Nr. 1182** (Czechy). Prawdziwy niklowy szwajcarski kieszonkowy zegarek Roskopf K. 5. Budzik konkurencyjny koron. 2·90. Z tarczą, która w nocy świeci kor. 3·30. Zegar ze ścienny koron 5·60 3 letnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Bogato ilustrowany katalog główny z 3·000 rycin za darmo i opłatnie. 88

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa 65

MIESZKANIE

złożone z 4 pokoi i kuchni przy ul. Karmelickiej l. 4 I. piętro, oświetlenie gazowe, widok na planty, z balkonem jest od 1-go Kwietnia 1909 r. do wynajęcia.

Wiadomość udzieli firma

ZAWILINSKI & KRÓL

KARMELICKA 4. 302

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „patentowego prażenia" po cenach najniższych.

KRAKÓW

M. JAWORNICKI.

Zawiadomienie.

Antoni Dostal

egzaminowany i koncesyonowany budowniczy, prowadzący budowę kościoła parafialnego w Podgórzu, z ramienia przedsiębiorców otworzył z dniem 1-go marca 1909 r.

Biuro konstr.-budowl.

podejmując się wykonania wszelkich robót, w zakres ten wchodzących, jak n. p. wykonywanie projektu planów, kosztorysów i statystycznych obliczeń na kominy fabryczne, po bardzo przystępnych cenach.

288 **Podgórze, ul. Rejtana L. 10.**

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

Z wyrobu fabryki **„NORIS" Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

Najlepszy środek do prania

Wszędzie do nabycia

Sapon

Złoty medal Lwów 1907.

Oszczędza pracy i pieniędzy

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard bz. Danzig)

Założona w roku 1857.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

Zajączek i & F. E. Lankosz

10 POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 8, dla sprzedaży kartowa-i i drobiazgowej

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstążkowe, Wełna do wstawiania i wszelkie Podszewki.

„Bank parcelacyjny"

w Krakowie,

Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 311

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na zdrowie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się troski? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek g. 8

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasług!

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 381,

Filia: ulica Kopernika l. 6.

95

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka